

23 maja 2016



ŚCO z Uniwersytetem Sztokholmskim szuka markerów

wrażliwości na radioterapię

Zespół badaczy z Centrum Badań Radiobiologicznych na Uniwersytecie Sztokholmskim odwiedził 20 maja Świętokrzyskie Centrum Onkologii. Obie placówki współpracują ze sobą w zakresie badań nad wrażliwością zdrowych tkanek i komórek nowotworowych na radioterapię.

- Dziś fizyka wyprzedza biologię jeśli chodzi o postępy w wyleczalności nowotworów. Mamy nieprawdopodobne możliwości w zakresie radioterapii, terapię protonową, terapię celowaną. Nadszedł czas na dobranie optymalnej radioterapii dla konkretnego pacjenta - uważa profesor dr hab. **Andrzej Wójcik**, szef Centrum Badań Radiobiologicznych na Uniwersytecie Sztokholmskim, który przewodniczy grupie szwedzkich badaczy.

Jak informuje profesor **Stanisław Gózdź**, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Onkologii, ogromnym problemem onkologii jest wrażliwość tkanki nowotworowej na leczenie radioterapią. - Poprzez badania prowadzone we współpracy z profesorem Andrzejem Wójcikiem, który jest również naszym konsultantem naukowym, próbujemy znaleźć odpowiedź, dlaczego jedne nowotwory reagują na promieniowanie i chemioterapię, a inne nie i dobrać optymalną metodę leczenia dla pacjenta - wyjaśnia.

Współpraca obu placówek dotyczy poszukiwania markerów, które pomogą określić, czy dany pacjent jest wrażliwy na działanie promieniowania jonizującego. - My wiemy, że pacjenci są w różny sposób wrażliwi na działanie radioterapii, więc gdyby można było znaleźć markery, które będą mówiły: tak, ten pacjent jest w grupie wysokiego ryzyka powikłań po radioterapii, to można by u niego zmniejszyć dawkę promieniowania, a u tego, który jest promieniooporny zwiększyć dawkę, co skutkowałoby lepszymi wynikami leczenia - tłumaczy profesor Andrzej Wójcik. Zespół badaczy pod jego kierunkiem w CBR analizuje próbki pobrane od pacjentów ŚCO, napromienia je w warunkach in vitro, poszukując zmian genetycznych, które odpowiadają odczynom popromiennym.

Drugim torem idą poszukiwania markerów, które pozwolą określić wrażliwość samej tkanki nowotworowej na radioterapię. Byłoby to pomocne np. w leczeniu nowotworów piersi. - Są różne podtypy nowotworów piersi, jedne lepiej poddają się leczeniu hormonalnemu, inne chemioterapii i takie testy wrażliwości jeśli chodzi o chemioterapię i terapię hormonalną istnieją. Nam chodzi o znalezienie odpowiedzi, czy dany guz nowotworowy jest wrażliwy na promieniowanie i właśnie takich markerów dla radioterapii szukamy, aby przed rozpoczęciem terapii można było przeprowadzić serię badań i stwierdzić, jaka terapia będzie

dla tego konkretnego chorego najbardziej obiecująca - wyjaśnia profesor Wójcik.

ŚCO i CBR Uniwersytetu Sztokholmskiego zamierzają także prowadzić badania w kierunku obserwacji odległych skutków radioterapii i ryzyka wystąpienia nowotworów wtórnych jako efektów ubocznych u chorych poddanych radioterapii. - Do tej pory nie było to problemem, bo pacjenci tak długo nie żyli, ale teraz osiągamy już taki stopień wyleczalności, że należy brać pod uwagę ryzyko nowotworów wtórnych przy planowaniu radioterapii. I chcemy wyciągać wnioski jak ją zmodyfikować - dodaje profesor Andrzej Wójcik.

Radioterapią jest jedną z podstawowych form terapii nowotworów, z jej pomocą leczy się średnio prawie połowę chorych na nowotwory.

Źródło: Świętokrzyskie Centrum Onkologii